

Na temat kampanii przedzjazdowej

Narada w KC PZPR

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Ryszarda Strzeleckiego odbyła się w piątek w siedzibie Komitetu Centralnego partii narada, poświęcona kampanii przedzjazdowej, z udziałem sekretarzy organizacyjnych komitetów wojewódzkich PZPR, jak też przedstawicieli kierownictwa organizacji związkowych, młodzieżowych i kobiecych. W naradzie uczestniczył kierownik Biura Prasy KC PZPR — Stefan Olszowski.

W toku narady omówiono przebieg przygotowań do V Zjazdu partii, tak w aspekcie organizacyjnym, jak i politycznych treści. Sekretarze komitetów wojewódzkich i przedstawiciele organizacji masowych stwierdzili, że kampania przedzjazdowa rozwija się coraz bardziej, ogarniając cały kraj, wszystkie zakłady pracy i środowiska. Wskazując na poważne ożywienie polityczne, które znajduje wyraz przede wszystkim w coraz szerszej dyskusji nad Tezami Zjazdowymi.

Zwracano uwagę na szeroki zasięg czynów zjazdowych w zakładach pracy i na wsi.

Nie ustają prowokacje Izraela wobec Jordanii

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę”

Artykułem prof. dr. ZYGmunta IZDEBSKIEGO „Kierownik i zarządzanie” kontynuujemy dyskusję przedzjazdową. — „Sprawa stosunku między kierownictwem przedsiębiorstwa a samorządem robotniczym jest prosta. Ustawy i wytyczne partyjne dają tu dostatecznie jasne i proste wskazówki. Kierownictwo jest jednoosobowe, a samorząd robotniczy ma zadanie określone w zakresie wzięcia interesów załogi z celami ekonomicznymi przedsiębiorstwa, jako takiego oraz wykorzystanie inicjatywy, uwag i doświadczeń załogi, jak również kształtowanie wśród niej nowego stosunku do pracy”.

Nauki biologiczne zgłębiają wciąż nowe tajemki żywego organizmu, ujawniają szczyt dziedziczności, odkrywają zapis pamięci, dokonują wylomu w barierze immunologicznej. Dlaczego jednak przesyłamy jedną trzecią swego życia nadal brak jest jednoznacznej odpowiedzi. Szerokie rozważania na ten temat znajdziecie w niezwykle ciekawym artykule WŁADYSŁAWA KULICKIEGO „Paradoksy snu”.

Nasi wystawnie piszą: JANUSZ WOLNIEWICZ o południowoamerykańskich ruletkach, MAREK REGEL o najkolorowszym i najhałaśliwszym miejscu na ziemi, czyli o afrykańskim targu, WACŁAW KASPRZAK o urokach Kopenhagi,

„Golenie bez męki”, to tytuł artykułu o naszych „silverach”. — „Jeszcze więc z końcem tego roku, Łódź wypuści na rynek ok. 3 mln sztuk „polsilverów”, w roku przyszłym produkcja ich wzrośnie do około 30 mln sztuk, w roku 1970 osiągnie poziom 50 mln sztuk”.

Poza tym w numerze „Król hodowców”, moda, fraszki TADEUSZA GIGGIE RA, anegdoty, humor rysunkowy, rozrywkę umysłową. Jest co czytać. JUŻ JUTRO RANO „PANORAMA” W KIOSKACH „RUCHU”.



Sobota, 10 sierpnia 1968 r. Rok XXIII Nr 189 (6734)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Partyzanci ostrzelali z rakiet oddziały amerykańskie Zacięte walki w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej w Wietnamie pld. Duże straty wojsk reżimowych

Z doniesień agencji zachodnich wynika, że Amerykanie w dalszym ciągu spodziewają się ofensywy na Sajgon. Świadczy o tym liczne akcje odwetowe przeprowadzane w samym Sajgonie oraz częste ataki sił patriotycznych na ważne punkty strategiczne w rejonie sajgońskiego pierścienia obronnego.

W czwartek wieczorem patrioci dokonali śmiałego zamachu bombowego w Sajgonie na kawiarnię uczęszczaną przez reżimową policję. 19 policjantów w stanie ciężkim zostało odwiezionych do szpitala. Jest to już trzecia akcja tego typu przeprowadzona przez partyzantów.

Tymczasem na północy w odległości kilkunastu kilometrów od strefy zdemilitaryzowanej trwały zacięte walki, w wyniku których wojska reżimu sajgońskiego poniosły duże straty.

W odległości dziewiętnastu kilometrów od Sajgonu, oddziały partyzantów weszły w kontakt z jednostkami dziewiętej amerykańskiej dywizji piechoty. Po ostrzeleniu z rakiet pozycji amerykańskich, partyzanci bezpiecznie wycofali się do lasu.

Walki w rejonie bazy Da Nang nie ustają. W piątek rano, partyzanci atakowali wojska amerykańsko-reżimowe w odległości 43 km na południowy zachód od bazy.

Od 1 września br.

„Motozbyt” będzie przyjmował przedpłaty na samochody osobowe

Centrala „Motozbyt” informuje, że od 1 września br. jej terenowe przedsiębiorstwa zaczęły przyjmować przedpłaty na samochody osobowe: „Syrena” i „Fiat 125 P” na rok 1969 i lata następne, „Trabant L1” i „Trabant Universal” — tylko na lata 1969 i 1970 oraz na samochody dostawcze „Zuk A-03” i „A-05” oraz „Nysa-Towos”.

Ze względu na przewidziane niewielkie dostawy innych samochodów z importu, jak „Wartburg”, „Skoda” i „Moskwicz” — będą one w pierwszej kolejności przeznaczone dla pracowników tych instytucji i zakładów, które w przyszłym roku zmniejszą liczbę posiadanych samochodów służbowych, dla wyróżniających się pracowników z okazji świąt zawodowych oraz na agrody dla posiadaczy książeczek samochodowych PKO. W związku z tym nie przewiduje się w 1969 r. przedpłaty na (B) Dalszy ciąg na str. 2

Japonia

Dobry stan zdrowia

pacjenta z przeszczepionym sercem

W 28 godzin po operacji transplantacji serca stan zdrowia 18-letniego Mijazaki — pierwszego japońskiego pacjenta z przeszczepionym sercem jest zadowalający, oświadczył dr Wada, który kierował zespołem chirurgów przez prowadzących operację.

Wczoraj, związkowcy — włókniarze z łódzkich zakładów pracy, wspólnie z przedstawicielami Zarz. Okr. Zw. Zaw. „Włókniarzy” omawiali problemy, które winny stać się podstawą dyskusji przedzjazdowej wśród załóg. W uchwalonym przez Zarząd Okręgu programie sugeruje się podjęcie przez wszystkie ognia związkowe — w ramach kampanii i dyskusji przedzjazdowej działalności zmierzającej m. in. do:

- kształtowanie się zarobków i norm pracy,
 - system rozdziału nagród i premii,
 - egzekwowanie postanowień ustawy o samorządzie robotniczym.
- Dyskutaneci podnosili niektóre z wymienionych tu — w telegraficznym skrócie, problemów omawiając je na tle przyszłych zadań przem. lekkiego. Tak np. zabierający również głos w dyskusji zastępca kier. Wydz. Ekonomicznego KL PZPR — M. Kaczkowski omówił sytuację łódzkiego przemysłu włókienniczego w aspekcie jego aktualnych możliwości i najbliższych perspektyw, a także położenie społeczno-zawodowe włóknarzy na tle innych grup robotników — górników, czy metalowców. Aktualny stan przem. włókienniczego w Łodzi charakteryzują, niejako symbolicznie, dwie liczby: stopień zużycia parku maszynowego (70-80 proc.) i budynków — (ok. 80 proc.). Przyszłe perspektywy zaś, to kołosalny — we wstępnym założeniach dwukrotny — wzrost nakładów finansowych na przemysł lekki w przyszłej pięcioletce, która

Kontrakt wartości ponad 56 mln. rubli Statki-bazy rybackie dla ZSRR

W trakcie trwającej obecnie w Leningradzie międzynarodowej wystawy rybackiej „Inryb prom-68” podpisany został kontrakt, który przewiduje dostawę z Polski do Związku Radzieckiego 8 statków-baz przetwórczych rybackich typu B-60 o nośności po 10 tys. DWT każdy. Kontrakt opiewa na kwotę przeszło 56 mln rubli.

W ubiegłym 5-leciu

13 mld zł w skali rocznej wydatkowano na podwyżki płac

W piątek odbyło się posiedzenie komisji ekonomicznej i ustawodawstwa pracy CRZZ. Dyskutowano nad zadaniami związków zawodowych i samorządu robotniczego w zakresie polityki płac i zatrudnienia, w świetle Tez KC PZPR na V Zjazd partii. Omawiając wzrost w ubiegłym 5-leciu dochodów ludności zatrudnionej w gospodarce społecznie użytecznej obrad szczególną uwagę zwrócił na podwyżki płac dokonane w tym okresie. Podwyżkami na łączną kwotę 13 mld zł w

Dr Barnard zapowiada następną operację przeszczepienia serca

Przebywający we Włoszech znany kardiolog prof. Barnard z Kapsztadu, w czwartek przebadał 9 pacjentów wytypowanych do transplantacji serca i zdecydował, że będzie operował 13-letniego Paolę Fiocca. Na konferencji prasowej dr Barnard oświadczył, że przeszczepienie serca w tak młodym wieku, nasuwa mniej problemów niż u dorosłych pacjentów. Zazwyczaj młody organizm nie przechodzi wielu schorzeń i jego narządy nie są uszkodzone, dzięki czemu powinno to być mniej komplikacji.

Nad Tezami Zjazdowymi

Szkolnictwo wyższe — rezerwą naukową przemysłu

Jednym z podstawowych zadań, które Tezy na V Zjazd partii stawiają przed polskimi naukowcami, jest zwiększenie udziału szkół wyższych w rozwiązywaniu problemów badawczych, objętych planami resortów gospodarczych.

Kadry samodzielnych pracowników naukowo-dydaktycznych zatrudnionych w szkołach wyższych stanowią u nas poważną i w niedostatecznym stopniu wykorzystaną rezerwę potencjału badawczego. Pojęcie „rezerwa” obrażają dobrze tylko dwie liczby. Otóż instytuty podległe resortom gospodarczym zatrudniają aktualnie ok. 1700 samodzielnych pracowników naukowo-badawczych. Natomiast same tylko wyższe szkoły techniczne dysponują kadrami około 2500 profesorów, docentów i adiunktów!

Szkoły wyższe realizują w większości prace związane z bieżącymi potrzebami przemysłu. Ale jak dotąd, nie zostały natomiast stworzone warunki

ki materialne i organizacyjne do rozwiązywania kompleksowych problemów, o szczególności (A) Dalszy ciąg na str. 2

„Kosmos-235”

W piątek wystrzelono w Związku Radzieckim sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-235”. Zainstalowana na sputniku aparatura działa normalnie.

Polepszenie stanu zdrowia prezydenta Nasera

Dobrze poinformowany dziennik kairski „Al Ahram” donosi w numerze piątkowym, że prezydent ZRA Gamal Abdel Naser, który od 15 dni przebywa na leczeniu w Związku Radzieckim, czuje się coraz lepiej. Stan zdrowia prezydenta — podkreśla pismo — wykazuje wyraźny postęp.

Dziennik pisze, że bóle wywołane zapaleniem nerwu kulszowego „znacznie osłabły, co jest dobrą oznaką”. „Al Ahram” zaznacza, że Naser podda się zabiegom fizjoterapii przed ogólnym zbadaniem jego stanu zdrowia przez lekarzy radzieckich i egipskich.

Z. Pachowski ambasadorem PR w Kambodży

Rada Państwa mianowała Zdzisława Pachowskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Królestwie Kambodży.

Zdzisław Pachowski urodził się 1 sierpnia 1923 r. w Łodzi, w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu ukończył wyższe studia prawnicze na Uniwersytecie Łódzkim. W 1952 r. został powołany do służby w Wojsku Polskim, a w 1958 r. wstąpił do służby zagranicznej.

18 dni na tratwie

21-letni rybak meksykański Carlos Prado Uribe opowiedział dziennikarzom o pełnych zgrozy 18 dniach, jakie spędził na małej tratwie na Morzu Karaibskim. Uribe płynął na meksykańskim statku rybackim „El Rayo”. Jedną z łodzi ratunkowych zerwała się z uwięzi i młody rybak postanowił na tratwie pochwycić ją. Wiatr zepchnął jednak tratwę na pełne morze i wkrótce

macierzysty statek zginął mu z oczu. Uribe posiadał jedynie nóż, haczyk rybacki i wiadro. Po dwóch dniach głodowania, udało mu się pochwycić niewielkiego rekina. Odtąd żywił się jego mięsem i pił wodę deszczową. W ten sposób spędził 18 dni notując każdą dobę nacieciem na tratwie. Uratował go brytyjski statek.

rego wreszcie czekają w sensie inwestycyjnym lata „tłustej”. Sytuacja społeczno-zawodowa włóknarzy dość zasadniczo odbiega od położenia innych grup zawodowych zarówno pod względem finansowym, jak i socjalno-bytowym. W dyskusji „wyjda” niewątpliwie m. in. i te problemy, jak również problem stworzenia bazy ekonomicznej dla realizacji zapowiedzianych w Tezach zmian w dziedzinie urlopów pracowniczych i skra-

Szczerze i otwarcie — o sprawach trudnych

Łódzcy włókniarze w obliczu dyskusji przedzjazdowej

dalszego rozwoju inicjatywy społeczno-produkcyjnej załóg, poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych, wzmocnienia funkcji kontrolnych samorządów robotniczych. W programie — przyjętym przez zebranych, podkreśla się szereg spraw, można rzec „potencjalnie konfliktowych”, na które należy zwrócić szczególną uwagę, a więc np.: sprawiedliwy i jawny rozdział miejsc na koloniach i wczasach, gospodarka zakładowym funduszem mieszkaniowym, micznego KL PZPR — M. Kaczkowski omówił sytuację łódzkiego przemysłu włókienniczego w aspekcie jego aktualnych możliwości i najbliższych perspektyw, a także położenie społeczno-zawodowe włóknarzy na tle innych grup robotników — górników, czy metalowców. Aktualny stan przem. włókienniczego w Łodzi charakteryzują, niejako symbolicznie, dwie liczby: stopień zużycia parku maszynowego (70-80 proc.) i budynków — (ok. 80 proc.). Przyszłe perspektywy zaś, to kołosalny — we wstępnym założeniach dwukrotny — wzrost nakładów finansowych na przemysł lekki w przyszłej pięcioletce, która

Z wyschniętym gardłem...

W przysłanym do redakcji, pod koniec czerwca liście, jednego z robotników Zakładów Artykułów Technicznych - „Artech” czytamy:

„Otrzymałem nowy zakład, nowoczesne urządzenie, ale... kawę dostajemy raz dziennie i to trochę. Dla tych po obiedzie nie starczy, a dla tych w nocy w ogóle nie ma nic. Saturator jest, ale w proszku i nikt się tym nie przejmie. Były takie dni, że w ogóle nie mieliśmy do picia, a któregoś dnia przyniesiono na jeden z wydziałów troszeczkę skisłego mleka i postawiono w kotle na podłodze - jak dla bydła...”

Po tym liście wybraliśmy się natychmiast do „Artechu” rozrzuconego niegdyś w wielu filiach po całym mieście, a obecnie gospodującego w nowym, wygodnym zakładzie na Teofilowie i zatrudniającego już setki robotników.

Wszyscy ci ludzie, pracujący nieradko w trudnych warunkach, przy podwyższonej temperaturze, której wymaga pewne procesy produkcyjne, chcą pić. Szukają mięty, kawy, a przede wszystkim wody sodowej. Czy mają jej pod dostatkiem? Niestety, nie zawsze. W dodatku sytuacja jest właściwie para-

dokalna. Okazuje się bowiem, że nieco łatwiej było walczyć z upałem i palącym pragnieniem w dawnych filiach na Wólcząńskiej, Hutera czy Tuwima (gdzie w razie potrzeby można było w końcu zamówić w pobliskim sklepie czy kiosku kilkadziesiąt butelek „sodowianki”) niż tu - w nowoczesnym, ale położonym z dala od miasta zakładzie, który należało dużo wcześniej zaopatrzyć w syfony z wodą sodową, saturatory itp.

W „Artechu” pomyślano o tym wszystkim nieco za późno, a właściwie nie pomyślano w ogóle. Saturator? - Jest rzeczywiście - jak to pisano w liście - tylko jeden. W dodatku psuje się niemal co godzina lub też - co stwierdziliśmy sami - od czasu do czasu wydziela nieco ciepławy cieczy. Syfony? - Zakład ma ich ponoć około 200, ale w czasie naszej wizyty były jeszcze w starych budynkach. Butelki z wodą sodową? - o, to już niemiernie rzadko widywany tu rarytas...

Owszem, w czasie upałów, próbowano jakoś ratować sytuację gotując na prowizorycznych maszynkach miętę i kawę, później sprowadzono także sporo maślanki, ale wszystkie te spóźnione półśrodki nie zmieniają faktu, że można i trzeba było zrobić znacznie więcej, aby właśnie tu - w nowym, świeżo uruchomionym zakładzie, w upałe dni ludzie nie musieli biegać od banki do banki i oblewać się bez przerwy potem.

Ba, w „Artechu” nie zawsze są do tego konieczne wielkie upały. Był chłodny dzień, kiedy zajrzeliśmy do

smolarni, określanej przez załogę mianem „przedsiodka piekła”. Uwijający się tu przy rozżarzonej palenisku robotnik, gotował się niemal we własnym „sosie”. Mimo to, nikt jakos nie zadbał aby postawiono gdzieś w pobliżu niego chociażby bankę z kawą, których sporo, stało w innych salach.

W czasie naszej wizyty w zakładzie stwierdziliśmy, że mimo pewnych nieścisłości we wspomnianym wyżej liście, mimo zrozumiałych kłopotów jakie przyniosła ze sobą przeprowadzka zakładu - dyrekcja „Artechu” dała się „zaskoczyć” upałem. Tyle tylko, że nie wiadomo dlaczego? O przenosinach do nowego budynku wiadomo z pewnością grubo wcześniej, a z prostym faktem, że w letnie upały ludzie zechcą czymś ugasić pragnienie - także można się było liczyć już od dawna... Kłopoty z gotowaniem kawy i mięty tłumaczono nam przymusowym postojem kuchni czekającej z kolei na uruchomienie kotłowni. Termin jej oddania do użytku nie był jednak tajemnicą i tym bardziej należało w tym pomyśleć o syfonach i saturatorach. O tym zaś, że posiadany obecnie stary gruchot nie wystarczy dla całego zakładu, wiedzieli przecież już dawno wszyscy. Mimo to tak dopilnowano sprawy, że zamówienia na 6 sztuk nowych saturatorów zostały złożone dopiero pod koniec kwietnia br. Zawałeni robotą producenci z Warszawy i Poznania odpowiedzieli, że owszem, mogą je wykonać, ale nie prędzej jak pod koniec 1969 r.

Jako koronny argument na swoją obronę i dowód bezskuteczności wszelkich starań na poprawienie sytuacji, dyrekcja przedstawiła nam trudności z uzyskaniem gazu do wytwarzania wody sodowej - czyli CO₂.

„Gazy Techniczne” odesłały nas do Inowrocławia, tamci jeszcze dalej - i tak, po wielkich wędrówkach, udało nam się od czasu do

czasu wydebić parę butli... Zdziwiliśmy się bardzo, ponieważ jeszcze w lipcu ub. roku „Gazy Techniczne” informowały nas o rychłych szansach na zaspokojenie zamówień na CO₂ nie tylko Łodzi, ale także „i co bardziej spragnionych sąsiadów w województwie...”

Owszem, wyjaśnił nam problem zastępca dyr. „Gazów Technicznych” - przez pewien czas musieliśmy odsyłać część naszych klientów do innych wytwórni ponieważ rozruch naszej sporo się przeciągał. Ruszyliśmy jednak ostro w maju, produkujemy zapowiadane 10 ton gazu na dobę i jak dotąd jeszcze nikt nie odjechał z wytwórni „z kwikiem”. Czemu nie zawiadomiliśmy wszystkich naszych klientów o rozruchu i posiadanych zapasach? Cóż, nie byłoby to rzecz jasną, jako że mamy ich kilkuset. Myślę jednak, że im samym - zamiast szukać długo gazu po województwie - o wiele łatwiej byłoby od czasu do czasu sięgnąć po telefon. Chodzi jedynie o nieco dobrych chęci i więcej inicjatywy...

Racja - i te właśnie, lapidarna lecz skuteczna recepta - dedykujemy na przyszłość zarówno „Artechowi”, jak i tym wszystkim łódzkim fabrykom, które lato zaskakuje co roku przy suchych syfonach i odstawionych do lamusa saturatorach.

Publikując dziś (bo nie sporo nam było pisać o upałach w czasie zimnego i deszczowego lipca) nasze uwagi i spostrzeżenia - mamy nadzieję, że w „Artechu” dostrzeżono je już i przemyślano. Że być może upały fabryczne i walka z nimi nie stanowią już dzisiaj takiego problemu jak dawniej. To dobrze. Chociażby dlatego, że obowiązek ulżenia zabiegającym, zmęczonym ludziom szklanka zimnej sodowej wody nie kończy się przecież z tegorocznym latem.

JANUSZ KRAJEWSKI

Owocna współpraca

W kierowaniu ruchem ulicznym w Warszawie duża pomoc funkcjonariuszom MO okazują żołnierze pododdziału reorganizacji ruchu Wojskowej Służby Wewnętrznej. Współpraca ta jest korzystna dla obu stron. Praktyczne doświadczenie, wywołane z najruchliwszych skrzyżowań stolicy przyda się żołnierzom w ich służbie na poligonowych drogach, które w czasie ćwiczeń, na skutek nasycenia wojsk różnorodnym sprzętem zmechanizowanym, nieraz żywo przypominają Marżałkowską w godzinach szczytu.

NA ZDJĘCIU: sierżant MO Edward Kaczmarszyk i szeregowiec WSW Zbigniew Am broziak kierują ruchem na Placu Zwycięstwa w Warszawie.



Am broziak kierują ruchem na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

CAF - WAF

Ponury mit Dzikiego Zachodu

Granaty na zamówienie

Gmach firmy „Kaufmann Surplus and Arms” na zewnątrz nie wyróżnia się niczym szczególnym. Ot, taki sam sklep jak wiele innych w handlowej części nowojorskiego Broadway'u. Klientowi przekraczającemu próg lokalu sklepowego wyjdzie się jednak, że znalazł się w fabryce zbrojeniowej. Firma Kaufmann zajmuje się bowiem hurtowym handlem bronią.

ODWIEDZINY W SKŁADZIE BRONI

Jeden z amerykańskich dziennikarzy, John Kelly, od wiedział niedawno magazyn firmy Kaufmann, oświadczając, że pragnie nabyć uzbrojenie dla prywatnej armii. Kierownik odesłał go do magazynu firmowych, do pani Dorothy Korn, która, chociaż reprezentuje pieć słabą, wykazuje zdumiewające znowstwo w dziedzinie sprzętu wojennego. „Pani Korn - pisze John Kelly - podobnie zresztą jak inni handlarze bronią, nie okazała najmniejszego zdziwienia, gdy oznajmiłem jej, że potrzebuję 300 karabinów i 300.000 sztuk amunicji dla prywatnej armii. Zamyśliła się tylko nieco, po stukaniu obłokiem c biał biurka, po czym oświadczyła: „Mogę panu sprzedać pojedyncze sztuki, ale tak wielkiej ilości nie mam na składzie. Fabryki nie mogą nadążyć z produkcją”. Na moje pytanie, jak wygląda sprawa ciężkiego uzbrojenia, pani Korn odparła: „Bazooki trudno jest dostać od czasu jak ostrzelano gmach ONZ. Z karabinami maszynowymi też trzeba uważać, ale znam jednego handlarza na prowincji, który na pewno ma te rzeczy. Tymczasem mogę panu dać granatnik za 100 dolarów”.

„Wobec tego - kontynuuje John Kelly - zamówiłem granatnik, karabin oraz kilka granatów. („Mamy tylko francuskie granaty, które nie wszystkim odpowiadają” - usprawiedliwiała się pani Korn). Broni miała być wysłana pocztą na nazwisko mego siostrzeńca, James'a D. Kelly. Nikt mnie nie zapytał, ile lat liczy sobie ów siostrzeniec”.

Siostrzeniec dziennikarza ma półtora roku. Przesyłka na jego nazwisko nadeszła niezwykle punktualnie, w 36 godzin po złożeniu zamówienia. Podobnie jak tysiące tego rodzaju przesyłek w Stanach Zjednoczonych.

ZAKAZ, KTÓRY NICZEGO NIE ZABRANIA

„Już jeszcze prezydentów, ilu przywódców takich jak Martin Luther King będzie musiało zginać zanim Senat zdecyduje się interwenio-

wać?” - zapytywał rozpaczliwie demokratyczny senator Thomas Dodd do zamachu na przywódcę ludności murzyńskiej. Jego dramatyczne wołanie nie znalazło wówczas żadnego oddźwięku. Dopiero po zamordowaniu senatora Roberta Kennedy'ego prezydent Johnson podpisał ustawę o ograniczeniu handlu bronią, sam jednak przyznał, że jest to tylko półśrodek.

Zabroniono bowiem sprzedaż broni młodzieży poniżej 21 lat, ale ludzie, którzy przekroczyli tę granicę wieku mogą nadal swobodnie kupować śmiertelne narzędzia i otrzymywać je pocztą. Nie wolno posiadać broni kryminalistom, chorym umysłowo, nielegalnym imigrantom i zde mobilizowanym żołnierzom, ale to przecież kropla w morzu, skoro prywatny arsenał obywateli amerykańskich oblicza się aktualnie na około 200 milionów sztuk broni i skoro ludzie objęci zakazem wymyślają przeróżne kruczki, aby ominąć ustawę. Komisja badawcza Senatu podała do wiadomości, że spośród 4000 sztuk broni wysłanych pocztą z Los Angeles do Chicago 1000 znalazło się w posiadaniu przestępców.

„W samym tylko Los Angeles jest więcej broni niż w Sajgonie” - oświadczył jeden z działaczy murzyńskich. W ciągu ubiegłego roku 6500 obywateli amerykańskich zginęło od strzał z broni będącej w prywatnym posiadaniu, a 100.000 osób odniosło obrażenia.

W sumie od początku bieżącego stulecia więcej Amerykanów zginęło od prywatnej broni niż na frontach wszystkich wojen. Ofiar wojen było 630.000, natomiast „prywatnie” zastrzelono 800 tys. osób.

KTO NIE CHCE „ROZBROJENIA”?

Do najzagrożniejszych przeciwników ograniczenia handlu bronią należy NRA (National Rifle Association - Stowarzyszenie Producentów Broni), która to organizacja uchodzi za szarą eminencję wspierającą rozwijającego się amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego. Jej hasło brzmi: „Nie broń zabija ludzi, tylko ludzie zabijają się sami”. Około 25 kongresmenów należy do tego wszechpotężnego stowarzyszenia.

Wobec tak potężnego oporu nie na wiele się zdają szlachetne poczyny poszczególnych obywateli, jak np. burmistrza San Francisco, Josepha Alioto, który wezwał mieszkańców miasta, aby zainicjowali „tydzień rozbrajania się” i dobrowolnie oddawali zakupioną prywatnie broń. „Żyjemy wciąż w okowach Legendy Dzikiego Za-

chodu” - powiedział znany psycholog - kryminalog dr Abrahamson z Massachusetts, „Narodowe Stowarzyszenie Producentów Broni” niewątpliwie doloży starań, aby ten ponury mit utrzymał się jak najdłużej.

Opr. M. J.

Dzień powszedni

Tematy

„Setka” dla siostrzeńca...

BOLESŁAW A. niemało kłopotów przysporzył swej rodzinie. Swego czasu dobry i ceniony rzemieślnik, pod wpływem kolegów i wódki zmienił się do niepoznania. Rzucił dratwę i kopyto, a szewski stołek zamienił na stołek barowy. Częściej - jak twierdził żona - przebywał w Izbie Wytrzeźwień niż w swoim warszacie.

W tym ostatnim gospodarzył więc trochę szwastier (po godzinach pracy), a trochę 16-letni siostrzeniec Bolesława A., Jerzy T. Jurek miał ziotę ręce. Dawał sobie radę z najbardziej skomplikowaną robotą, co w rzadkich chwilach brzości przyznawał sam mistrz Bolesław. Często wspominał o tym i przy kieliszku, to żałował, że jest nie doceniany, to znów ojciec pochwalnie hymny na cześć siostrzeńca...

Kiedys zaprzagnął zaprezentować Jurka swym kolegom od kieliszka. Oczywiście taka „uroczystość” nie mogła obejść się bez alkoholu (!). Jurek dnia tego przyszedł do domu nad ranem na bardzo chwiejnych nogach...

Potem zaczęło się to powtarzać coraz częściej. Wuj stawał siostrzeńcowi to imponowało. Na pretensje rodziców chłopca Bolesław A. miał jedną odpowiedź. Nie bardzo cenzuralną. Wreszcie twierdzeniem, że „Jurek jest dorosły” oraz obietnicą, że „on mu zostawi warsztat” zamykał usta zrozpaczonemu rodzicom ucznia mistrza Bolesława.

A ten coraz częściej z większym pietyzmem uczył Jerzego T. pić wódkę niż zelować buty (!). Częściej stawał siostrzeńcowi „setkę” mocnego trunku niż jakiś zawodowy problem do rozryzienia...

Stało się, że pewnego dnia miłośnik znalazł młodego adeptę... trunkowej sztuki w stanie kwalifikującym go do Izby Wytrzeźwień. Przy sprawdzaniu personalii okazało się jednak, że młodzieniec, choć wyróżniły, kwalifikuje się raczej do... Izby Dziecka. Wówczas to dopiero zainteresowano się bliżej osoba „nauczyciela”.

WUI BOLESŁAW był niemile zdziwiony, kiedy prokurator wyjaśnił mu, że Jurek jednak dorosły jeszcze nie jest, a „kto rozpija niepełnoletniego (do lat 18), dostarczając mu napojów alkoholowych lub ułatwiając mu ich spożywanie albo nakłaniając go do spożywania takich napojów” - podlega (w myśl cytowanego art. 24 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu) karze więzienia lub aresztu do lat 3.

Zdziwienie pana Bolesława zmieniło się w gorycz, gdy sąd, przed którym wkrótce stanął, biorąc pod uwagę społeczną szkodliwość jego „dydaktyki” w stosunku do nieletniego siostrzeńca, skazał mistrza na rok bezwzględny areszt!

WALKA Z ALKOHOLIZMEM przebiega na wielu frontach, ale walka z alkoholizmem wśród nieletnich ma szczególne znaczenie. Zarówno ze względu na warunki fizyczno-zdrowotne młodych ludzi, jak też na fakt, że młode i nie ukształtowane jeszcze charaktery są bardziej podatne na skrzywienia.

Jurek T. - mimo swych 17 lat - jest obecnie pacjentem poradni przeciwalkoholowej. Trzeba będzie sporo wysiłków lekarzy, by wypłenił nawyki zaszczyplone przez wujka piłaka. Przy dalekim wprowadzie od aprobaty, ale przecież faktycznym miłośniku rodziców.

Z DARZA SIE - i takie materiały znaleźć można

w sądowych kronikach - że za rozpijanie nieletnich odpowiadają karnie sami... rodzice. Oczywiście do sądu trafiają przypadki drastyczne (a proces często połączony jest z pozbawieniem praw rodzicielskich), gdy fakty spożywania alkoholu przez dzieci wyszły poza drzwi rodzicielskiego domu i to nie rzadko w sposób ślepiący powszechnie zgorznienie. Z takim samym jednak powodzeniem z mocy tego samego prawa na teź samej ławie oskarżonych znaleźć się mogą „wyróżniałe mamusie” kupujące wino na prywatki organizowane przez ich nastoletnie laboroście, czy „czuli ojczulkowie” stawiający z okazji różnych uroczystości rodzinnych kieliszek przed swym 16- lub 15-letnim synem.

Kiedys jeden z takich ojców obraził się, gdy zwrócił mu uwagę, że czyni niewłaściwie.

Wytożyl mi wówczas dość długa i zawita swą „teorię pedagogiczną”, mówił coś o „ojcu-przyjacielu” i wreszcie stwierdził, że lepiej, gdy syn przynajmniej alkoholu w domu niż np. w bramie...

Synowi wypity pod okiem ojca alkohol tak zasmakował, że potem pił w bramie. A ojciec - przyjaciel nie mógł z nim znaleźć wspólnego języka.

Przeciwko takim właśnie, jak jego, domorosłym teoriom antypedagogicznym, w interesie ochrony zdrowia i psychiki młodych ludzi, w interesie wreszcie szeroko pojętej społecznej walki z alkoholizmem działała cyrowany przepis ustawy antyalkoholowej wprowadzony przez prawodawcę prawie w dosłownym brzmieniu do projektu nowego kodeksu karnego.

O dolegliwości tegoż przepisu przekonał się m. in. wuj Bolesław. Ale ma on także znaczenie profilaktyczne: warto o nim pamiętać. Tym bardziej, że tłumaczenie się nieznajomością prawa nie umniejsza stopnia winy.

JANUSZ KRAJEWSKI

Rozpoczęły się omłoty zbóż



CAF - Gawalkiewicz

Kombinat prasowy wychyla się z ziemi



Przejeżdżający ulicą Armii Czerwonej widzą wyciągnięty z ziemi fundamenty kombinatu dla RSW „Prasy” wyciągnięty z ziemi. Jeśli się na budowę patrzy z okien tramwajów — to istotnie widać tylko wysuniętą 12-metrową ścianę szalunków sięgającą wysokości jednej kondygnacji. Wystarczy jednak wejść trochę głębiej na plac i ogarnąć wzrokiem całą budowę (a gmach przyszłej drukarni to kwadrat o rozmiarach 100 m x 100 m), by się przekonać, że opinia pasażerów tramwajowych o budowlanych jest krzywdząca.

O rozmiarach prowadzonych tu prac świadczy taki m.in. szczegół, że celem położenia fundamentów trzeba było wywieźć z placu przy Armii Czerwonej 20 tys. samochodów ciężarowych ziemi. Pozostała jej jeszcze do wywieżenia — około 8 tys. ciężarówek. Na same fundamenty części administracyjnej kombinatu prasowego zużyto 600 m sześć. betonu. A oprócz części administracyjnej przewiduje się tu wybudowanie zecerni, hali maszyn i intrologatarni.

Zadaniem budowlanych jest w bieżącym roku doprowadzić cały ten olbrzymi gmach do stanu zerowego, tzn. wydobyć go z ziemi. Będzie to kosztowało ponad 10 mln zł. (AP)

Autobusowe konfrontacje...

W ciągu ostatnich kilku miesięcy, w informacjach i felietonach wielokrotnie przedstawialiśmy dyrekcji MPK w Łodzi — różnorakie postulaty i propozycje związane z autobusowymi perypetiami łodzian. O tym, że dotkliwymi widać problemami ważnych, interesujących mieszkańców naszego miasta świadczyły m. in. listy z dalszymi uwagami i telefony od Czytelników, którzy dopytywali się często o rezultaty naszych starań.

Otrzymaaliśmy od MPK odpowiedź na wszystkie przedstawione przez nas zyczenia pasażerów. Jedno z nich niemal natychmiast zatwierdzono pozytywnie. Przypomnimy, że chodziło tu o wprowadzenie przystanku autobusu „B” na ul. Zachodniej przy ul. Obr. Stalingradu, co umożliwiło wiele pasażerom zarówno przejeżdżającym na autobus „D” jadącym m. in. Al. Politechniki w kierunku Osiedla Im. 1 Maja, jak również na szereg tramwajów jadących na Koziny, Widzew i t.d.

Gorzej jednak wygląda sprawa z pozostałymi postulatami, które w ocenie dyrekcji MPK, z wielu względów nie są możliwe do zrealizowania. I tak np.:

PASAZEROWIE — obserwujący najpierw na ul. Piotrkowskiej, a później na Zeromskiego i Al. Politechniki zjeżdżające do zajezdni puste „autobusy-widma” — pytali czy nie mogłyby one zabierać po drodze ludzi wyciekających, na tej właśnie trasie, na autobus „D”.

MPK — wyjaśnia: (wszystkie odpowiedzi cytujemy wg nadesłanych do redakcji, podpisanych przez z-cę dyr. do spraw eksploatacji inż. E. Majewskiego). „Trasą tą istotnie kierowane są w kierunku placu Barlickiego i do zajezdni autobusy innych linii, jak „74”, „65” i „65 bis”. Autobusy te są jednak bez obsługi konduktorskiej i ewentualni pasażerowie nie mogliby nabyć w woźni biletu, a do samoobsługi trasa nie jest przygotowana. Stąd też kierujemy autobusy tych linii do zajezdni bez zatrzymywania ich na przystankach.”

Problem drugi stanowił perypetie mieszkańców Teofilów, którzy złożyli wizytę znajomym np. na Osiedlu 1 Maja pragnąc wrócić do domu korzystając z ostatnich kursujących na tej trasie au-

tobusów dziennych — „D”, „74” i „B”.

Powodem kłopotów były (i są) opóźnione odjazdy autobusu „D” z przystanku na Rondzie Titowa. Te niewielkie spóźnienia wystarczają jednak, by przy aptekarsko wyważonym rozkładzie, autobus „74” ruszał z placu Barlickiego (Zielony Rynek) na Teofilów, akurat w momencie, kiedy autobus „D” podjeżdża na swój przystanek. Czasami, kiedy pasażerowie czują, że na złapanie „74” nie ma co liczyć — jadą autobusem „D” dalej, sądząc, że uda im się może przesiąść na ostatni autobus „B” odjeżdżający na Teofilów z pl. Wolności. Niekiedy się to udaje, ale również często, zanim pasażerowie wysiądą na Zachodniej z autobusu „D” i dobiegną do placu Wolności — autobus „B” ucieka również, a wtedy nie pozostaje nic innego jak czekać ponad 20 min. na kursujący na tej trasie autobus nocny i płacić za przejazd złotówkę drożej. W związku z tym nasi Czytelnicy pytali:

— Czy autobus „D” nie mógłby odjeżdżać z Ronda Titowa nieco wcześniej, lub chociażby punktualnie, nie przedłużając swego postoju na krawężcu? A może dałoby się wypuścić na trasę o 2-3 minuty później autobus „74” lub „B” — np. wtedy, kiedy pracownik MPK dyżurujący w budce na Placu Barlickiego w dzi wbiegających z autobusu „D” ludzi i goniących rozpaczliwie autobus „74”?

MPK — wyjaśnia: „Zsynchronizowanie odjazdów ostatnich autobusów wszystkich linii jest technicznie niemożliwe. Zupełnie inną sprawą jest nieuzyskiwanie połączenia przez wcześniejszy odjazd niezdystrybucyjnych kierowców. Pomimo stosowania kar wielu niezdystrybucyjnych pracowników naraża pasażerów na niepożądane kłopoty. Brak kierowców zmusza nas do zatrudniania tych kadr bez należytego wyboru.”

PASAZEROWIE pytali: Czy nie dałoby się przedłużyć trasy autobusu „D” od dotychczasowego krawężca przystanku za Rondem Titowa — nieco dalej, w stronę ronda przy ul. Broniewskiego, co pozwoli na znacznie szybszy i wygodniejszy dojazd do osiedla Dąbrowa oraz dworca na Chojnach?

MPK wyjaśnia: „Trasa autobusów linii „D” została ustalona komisyjnie i zatwierdzona przez PRN m. Łodzi. Zadaniem tej linii jest połączenie osiedli Kurak i Nowe Rokicie z Dołami. Osiedle Dąbrowa posiada połączenie z Dołami linią pośpieszną „E”, natomiast Chojny obsługują szereg innych linii tramwajowych i autobusowych. Ponadto wydłużenie trasy linii „D” wymagałoby zwiększenia ilości woźni, na co w tej chwili nie możemy sobie pozwolić.”

PASAZEROWIE pytali: Czy nie można by wprowadzić przystanku autobusu „D” przy rogu ul. Północnej i Strykowskiej, aby umożliwić w ten sposób wielu łodzianom dogodnie połączenie z tramwajami jeżdżącymi ul. Nowotki oraz autobusami jadącymi ulicą Strykowską w kierunku petli na Dołach i Łagiewnikach?

MPK wyjaśnia: „Zlokalizowanie przystanków linii „D” w tym rejonie uważamy za niecelowe ze względu na zamierzoną zmianę trasy linii „D” ul. Uniwersytecką i Jaracza.”

Tyle najważniejszych i w niektórych punktach nie zawsze dosyć jasnych odpowiedzi MPK. Rozumiemy wprawdzie doskonale, że nie zawsze pasażer ma rację, a z wielu obiektywnych przyczyn, jak

Piszą koloniści

Codziennie w poczcie redakcyjnej otrzymujemy listy od naszych młodych przyjaciół z kolonii i obozów. „Leśni Ludzie” z Justymowa — kolonia zarobkowa MSW — zaprosili nas na uroczystości zakończenia turnusu, które odbędą się dziś o godz. 19.

Pozdrawiają swoich rodziców i znajomych kolonistów z ZPB im. Dubois przebywających w Międzyzdrojach. „Wspominania i wrażenia z wakacji — piszą m. in. w liście — pozostaną na długo w naszej pamięci”.

Otrzymałmy również pozdrowienia z obozu wędrownego po ziemi lubuskiej, zorganizowanego przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą przy DRN Polesie.

Z Krynicy Morskiej nadesłał widokówkę zespół Teatru Poezji „Problemy” przy łódzkiej „Energetyce”.

Po Beskidach — skąd nadesłały list i zdjęcie — wędrują dziewczęta w grupie obozowej zorganizowanej przez WSS „Spółem”.

Dziękujemy za pamięć! (wit)

Z. S.

Sklep na dwa i pół miesiąca przed terminem

Budowlani z „Trójki” na część V Zjazdu PZPR

Mieszkańcy niezbyt bogatego w usługi Widzewa otrzymają dzięki zjazdowemu czynowi załogi Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 3 duży pawilon usługowo-handlowy o dwa i pół miesiąca przed terminem. Jest to długi (100 metrów) parterowy dom przy ul. Niecałnianej, którego budowę rozpoczęli w zeszłym roku. Harmonogram prac przewidywał oddanie go z końcem października bież. roku. Budowlani przyspieszyli termin o 2 i pół miesiąca, tak, że pawilon zostanie zakończony jeszcze w połowie sierpnia.

Przewidziano na 800 m kw. powierzchni użytkowej pawilonu następujące sklepy: artykuły elektryczne i gospodarstwa domowego, ZURIT, mydlarsko-farbiarski, papierniczo-zabawkarski, owocow-warzywny, kioski Ruchu, Toi-tojka i spożywczy, zakład fotograficzny oraz sklep jubilejski.

Od przyszłych użytkowników pawilonu zależy termin otwarcia poszczególnych sklepów. Budowlani będą gotowi 15 sierpnia. (p)

Gdzie uszyć mundurki szkolny

Nasza informacja o tym, że łódzkie spółdzielnie szyją już mundurki szkolne wzbudziła duże zainteresowanie. Nastolatki i ich rodzice zwracają się do nas telefonicznie o podanie adresów punktów usługowych szyjących mundurki. Czynimy zadość ich prośbie.

dziliśmy na łamach naszego pisma w początkach br. (wit.)

„Łodzianka” wykonuje mundurki dla chłopców i dziewcząt przy ul. Kilińskiego 42, Armii Czerwonej 29, Jaracza 15, Nawrot 1a, Nowotki 88, Piotrkowskiej 166, al. Politechniki 3/5, Wrześnieńskiej 110 i Franciszkańskiej 30a oraz czapki uczniowskie — Piotrkowska 18.

„Zgoda” wykonuje mundurki z taksu — al. Kościuszki 27, Koszuli — A. Struga 18 oraz koszulki i bluzki — Tuwima 48.

„Wróblewski” — golfy bordo (dzwieczące) — pl. Pokoju 2a i Kilińskiego 33.

Nadmieniamy, że są to mundurki wyłansowane w dyskusji czytelników „DL” pn. „Za i przeciw mundurkom szkolnym”, którą przeprowad-

Zakwitły „liany”...

„Dziennik” zwiedza łódzką puszcę

Chociaż na dworze sierpniowy upał, tu w cieniu stuletnich drzew panuje miły chłód. Pod baldachem sędziwych dębów, lip, olich i brzoź czlowiek czuje się zupełnie wjątkowo. Jesteśmy na terenie

rezerwatu dawnej puszczy łódzkiej. Naszym przewodnikiem jest inż. L. Bazyl, kierownik Wydziału Lasów Komunalnych w Łódzkim Przedsiębiorstwie Ogrodniczym. Miasto nasze ma 1.430 hektarów obszarów leś-

nych. Są one podzielone na dwa obwody. Jeden zawiera zespoły leśne, znajdujące się w części wschodniej od ul. Piotrkowskiej, drugi w części zachodniej. Większe obszary znajdują się w Łagiewnikach Rudzie, na Lublinku, Rokiczu. Zupełnie nowym obiektem jest powstający las harcerski. Tak więc w Łodzi posiadamy 7 leśniczych i 3 gajowców.

Rezerwat dawnej puszczy łódzkiej na Zdrowiu zajmuje 9,8 ha. Inż. Bazyl pokazuje nam dwa najstarsze łódzkie drzewa, 400-letnie sędzive dęby, mają już tak spróchniałe pnie, że nie ma mowy o „piom bowianiu”. Ale nawet z takimi ubytkami pożyja jeszcze 20-30 a może i więcej lat.

Dużą atrakcją puszczy są bluszczowe, które w łódzkiej rezerwacie zupełnie wyjątkowo pną się po drzewach tworząc rodzime liany. Opasują leśną czynię i brzozy na wysokość 8-10 metrów w górę. W ostatnich dniach bluszcz zakwitł. Jasnotkowe kwiatki dodają im szczególnego wdzięku. W kwietniu pełno tu białych zwiłców. Obecnie wśród poszycia widać tylko fioletowe kwiatki głuchej pokrzywy.

W puszczy łódzkiej są tylko drzewa liściaste. Wyginęła jodła, uschły świerki. Wśród specjalistów trwa dyskusja czy do rezerwatu wprowadzić znów jodłę. Co rok na terenie łódzkiej lasów sadzi się około 150-180 tys. 3-4-letnich drzewek. W wyniku zabiegów pielęgnacyjnych około 80 tys. drzew wycina się. Uschłe świerki w puszczy łódzkiej stały się już niebezpiecznym zagrożeniem dla ludzi. Jak w każdej puszczy tak i tu przyjdzie czas, że upadną same.

Wstęp do rezerwatu jest wzbroniony. Przychodzą tu tylko studenci ze swymi profesorami na zajęcia.

W. Kasprzak

P.S. Swego czasu pisaliśmy, że ogrodzenie puszczy jest dewastowane przez chuliganów. Niedawno zniszczenia te zostały usunięte, śliska uzupełniona. Ostatnio jednak w kilku miejscach znów zrobiono dziury. Przydałby się stały strażnik do pilnowania rezerwatu. (W. K.)

Przygotowania do szczepień przeciwko Heine-Medina

Wczoraj Woj. Stacja San. Epid. (ul. Przybyszewskiego 10) uruchomiła punkt informacyjny nt. choroby Heine Medina. Telefon 478-86 wyłącznie w godzinach 12-14.

14 bm. do Łodzi nadejdzie szczepionka w specjalnym samochodzie-chłodni. W laboratorium szczepionka będzie rozmrożona i rozcieńczona. Porad nie otrzymają ją tuż przed rozpoczęciem szczepień, do których Łódź przystąpi 15 bm. Przed podaniem będzie ona jeszcze bardziej rozcieńczona. Do 1 mililitra szczepionki doda się około 4 mililitrów oczyszczonej wody destylowanej. O

godz. 8 szczepienia doustne rozpoczyna się w 28 punktach przy poradniach lecznictwa owartego oraz w dwóch punktach MSW i PKP. Jednocześnie ekipy szczepień będą dzieci w przedszkolach, żłobkach, a wczasach w mieście i półkoloniach.

W niektórych punktach zostaną zorganizowane — w zależności od potrzeb — dwa a nawet trzy stoiska szczepienne. Przypominamy, że należy szczepić wszystkie dzieci w wieku od 3 miesięcy życia do 15 lat. Szczepionka jest jednorazowa i daje odporność na około 8-9 lat. (kas)

Arturówek zapomniany przez DRN i związki zawodowe

Ośrodek wypoczynkowy w Arturówku w słoneczne letnie dni gromadzi przeszło 10 tys. łodzian. W niedziele, jeśli dopisuje pogoda, przyjeżdża tu blisko 60 tys. osób. Dla dzieci dużą radością jest brodzik z fontanną, która rozpyla wodę w promieniu kilkunastu metrów.

Miejscowy bar „Krakus” nie zachwyca wyborem dan, ale napojów chłodzących na ogół nie brakuje. Z lodami bywa różnie. Np. w środę nie było ich. Woda w stawach jak się okazało po przeprowadzeniu badań przez pracowników Stacji San. Epid. jest stosunkowo najczystsza ze wszystkich kąpielisk krajowych. To jest duży plus Arturówka.

Minusem natomiast są nieczynne, nowe ubikacje. Do dyspozycji wypoczywających pozostaje 5 starych ubikacji.

tw. suchych. Dwie natomiast zbudowane z uwzględnieniem wszystkich wymogów sanitarnych zamknięte są w dalszym ciągu na tzw. cztery spusty.

Nie wykorzystuje się również budowanej płyty estradowej. Przez cały ubiegły rok występy odbywały się tu tylko jeden jedyny raz z okazji dożynek. Również i w tym roku z tej samej okazji projektuje się następny występ. Przez cały sezon płyta stoi bezużytecznie. Zapomnieli o niej działacze ze Związku Zawodowego Włóknarzy, którzy przyrzekli, że od czasu do czasu zorganizują tu coś. Zapomnieli o Arturówku też Wydział Kultury, a tak że Dzielnicowy Referat Kultury Łódź-Bałuty. A dla zgroma dzonych w Arturówku tłumów występy estradowe byłyby niewątpliwie dodatkową przyjemnością. (W. K.)

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefon. 03
Straż Pożarna 08
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. MO 07 400-00 500-00
Informacja PKS 265-96
Informacja PKP 581-11
Pomoc drog. PZM 533-05

TEATRY

TEATR NOWY — godz. 19.15 — „Lato”
TEATR NOWY — Mała Sala godz. 20 — „Gra miłości i przypadku”
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEJA

MUZEUM HISTORII WŁOKIENNICWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10-17.
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) w miesiacu VIII zamknięte — Wydzielni zgłoszone telefonicznie (364-42) przyjmowane będą w godz. 10-15.
Pozostałe muzea nieczynne.

KINA

BAŁTYK — „Piękna Angelika” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLONIA — „Testament gangstera” od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISLA — „Tabliczka marzenia” od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Przesunąć się Kochanie” od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁOKNIARZ — „Falszywe banknoty” od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Ci wspólni mężczyźni w swych latających ma-

GO? gdzie? KIEDY?

szynach” od lat 11 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
SEANS NOCNY
LDK — „Dżingis-Chan” (ang.) godz. 22.15
STYLOWY — **LETNIE** „Angelika i król” (fr.) g. 19.45, 22
TATRY — **LETNIE** — „Zycie zlodzieja” (fr.) godz. 19.30 (Kino czynne tylko w dni pogodne)
ADRIA — Pożegnanie z tytułem „Wioszki i miłość” od lat 16 (wł-franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
CZAJKA — „Wilcze echa” (pol.) od lat 14. godz. 17, 19
GDYNIA — „Kasia Balou” od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
HALKA — „Iwona goła” od lat 7 (czechosł.) godz. 16
LDK — „Synowie Katie Elder” (USA) od lat 16 g. 14.15, 17, 19.45
MAJA — „Paryż — Warszawa bez wzy” od lat 11 (pol.) godz. 15.45, 18, 20.15
MŁODA GWARDIA — „Panowie z kompleksem” od lat 15 (wł-franc.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA — „Wojna i pokój” III cz. od lat 14 (radz.) godz. 16, 18, 20
OKA — „Słodki ptak młodości” (USA) od lat 16 godz. 15.30, 20
POLESIE — „Szkoła grzeszników” (czeski) od lat 16 g. 17, 19

POPULARNE — „Na pomoc” (ang.) od lat 11 godz. 15, 17, 19
PRZEDWIOSNIE — „Dywersanci” (jugosł.) od lat 14 g. 16, 18, 20
PIONIER — „Ostatnie polowanie” od lat 14 (USA) g. 15.45, 18, 20.15
POKOJ — „Naczelnik Czukotki” od lat 11 (radz.) godz. 16, 18, 20
REKORD — „Cztery pancerni i pies” II cz. od lat 7 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ROMA — „Zywo! Mateusza” od lat 16 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ — „Przystanek autobusowy” od lat 14 (USA) godz. 17, 19.15
STOKI — „Ach, ci młodzi” od lat 11 (węg.) godz. 16, 18, 20
STYLOWY — **STUDIJE** „Zycie nie jest łatwe” od lat 16 (wł.) g. 15.30
„Hatari” od lat 11 (USA) godz. 18
„Dziś siata ofiara” od lat 18 (wł.) godz. 21
SWIT — „Synowie magnata” II część od lat 14 (węg.) godz. 16, 18, 19
„Proces Oskara Wilde’a” od lat 16 (ang.) godz. 20
TATRY — Bajki: „Liliterka „G” — „Jak zostałem bohaterem Dziekiego Zachodu”, „Trampek”, „Urodzinowy wieczór”, „Maly wyscig”, „Jak zostałem detektywem” g. 16, 17
Kino filmów polskich: „Godzina pasowej rózzy” od lat 16 godz. 18, 20

DYZURY APEK

Karolewska 48, Narutowicza 6, Gagarina 6, Piotrkowska 307, Limanowskiego 37, Sporna 83.

DYZURY SZPITALI

Klinika WAM, ul. Foranaskiej 37 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dziedz. Folesie oraz rodzaje z dziedz. Srodmiescie z Poradni „K” ul. Kopiczkiego 32.
Szpital im. H. Woll, ul. Lagiewnicka 36/30 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dziedz. Srodmiescie z Poradni „K” ul. Kopiczkiego 32.
Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dziedz. Srodmiescie z Poradni „K” ul. Kopiczkiego 32.
i Klinika Pol-Gin. AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dziedz. Srodmiescie z Poradni „K” ul. Kopiczkiego 32.
Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności — tel. 03.
Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137 tel. 444-44 — zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 19-5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godz. 16-7.
Nocna pomoc pielęgniarstwa, Al. Kościuszki 43 tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabieg do domu w godz. 19-4.

Przegląd sztuk Teatru Ziemi Łódzkiej



W okresie przedłużających się „ogorków”, kiedy część teatrów łódzkich jest nieczynna, nie możemy narzekać na podmiar imprez artystycznych. Trzeba więc chwalić inicjatywę Łódzkiego Oddziału SPATIF — ZASP, który rzucił myśl, ażeby zorganizować w naszym mieście „Przegląd sztuk Teatru Ziemi Łódzkiej”.

Impreza godna uznania! Przyczyni się ona do spopularyzowania pracy i dorobku Teatru Ziemi Łódzkiej, który, aczkolwiek bazą jego jest Łódź, obsługuje przede wszystkim teren naszego województwa.

mość psychiki bohaterów oto zasadnicze walory tej naturalistycznej komedii, którą wyreżyserował Sławomir Matczak. Scenografię zaprojektował Antoni Bystron, w roli tytułowej Małgorzata Kozłowska.

Autor komedii „Okoliczność” Laszlo Tabi jest znanym węgierskim satyrykiem, naczelnym redaktorem humorystycznego pisma „Ludas Matyi”. Komedia jego cieszą się wielkim powodzeniem na scenach miast węgierskich, a także w Bułgarii, NRD, ZSRR i w Czechosłowacji. Tematem „Okoliczności” są zabawne perypetie nie najwierniejszej żony, przebywającej na wczasach, przy czym interesujące przewija się tu również wątek sensacyjny-kryminalny. Reżyseria Anieli Borysławskiej, scenografia Antoniego Bystrona.

O terminach realizowania poszczególnych sztuk informować będziemy naszych Czytelników w rubryce „Co? Gdzie? Kiedy?”.

Na zdjęciu: Małgorzata Kozłowska (Władka) i Bogdan Łuszczak (Łoński) w sztuce Perzyńskiego „Aszantka”.

Jak odpoczywamy w niedzielę

PTT-K organizuje wycieczkę pieszą na trasie: stacja Szwedów — wzdłuż rzeki Moszczanicy do Brzezinki — Jezewo — Dąbrowka — Zgierz. Długość trasy około 14 km. Po drodze pobyt w ośrodku sportów wodnych. Zbiórka na Dworcu Kaliskim o godz. 8. Odjazd 8.34.
ZŁ ZMS i TPP-R zapraszają na imprezę rozrywkową w Parku Mickiewicza na Julianowie

— z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego. W programie quiz i występy aktorów scen łódzkich.
Związek Zawodowy Budowlanych zaprasza natomiast do ośrodka wypoczynkowego w Grotkach. Na miejscu są kawiarki do dyspozycji wypoczywających. Kawiarnia zaopatrzone w odpowiednią ilość napojów chłodzących.

Chuligański wybryk

Przedwczoraj w nocy nieznań chuligani wysmarowali ekskrementami pompe publiczną, znajdującą się w pobliżu skrzyżowania ulic Rajskiej i Olsztyńskiej.
Telefonował do nas w tej

sprawie jeden z mieszkańców tej dzielnicy Witold T. i prosił, aby napiętnować ten chuligański wyciecz. Sądymy, że MO dołoży starań, by wykryć jego sprawców i przykładnie ich ukarać.

TEATR WIELKI
w Łodzi
REPERTUAR
21. VIII. — 15. IX. 1968 r.

KNIAZ IGOR A. BORODIN	21. VIII. 19,00 25. VIII. 19,00 31. VIII. 19,00 5. IX. 19,00
ZEMSTA NIETOPERZA J. STRAUSS	22. VIII. 19,00 1. IX. 19,00 6. IX. 17,00
JEZIORO ŁABĘDZIE P. CZAJKOWSKI	23. VIII. 19,00 4. IX. 19,00 13. IX. 19,00
T O S C A G. PUCCINI	24. VIII. 19,00 30. VIII. 19,00 7. IX. 19,00 8. IX. 19,00
STRASZNY DWÓR ST. MONIUSZKO	27. VIII. 19,00
PAN TWARDOWSKI L. RÓŻYCKI	28. VIII. 19,00
DAMA PIKOWA P. CZAJKOWSKI	29. VIII. 19,00
C A R M E N G. BIZET	3. IX. 19,00
RIGOLETTO G. VERDI	12. IX. 19,00
GOSI FAN TUTTE W. A. MOZART	14. IX. 19,00 15. IX. 19,00

* przedstawienie zamknięte.

— Kasy Teatru Wielkiego w Łodzi czynne codziennie od godz. 12 do 19, tel. 377-77.
— Przeprowadzanie biletów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt — na 15 dni naprzód.
— Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje Biuro Obsługi Widzów w godz. od 10 do 17, tel. 331-86, 399-60. 5624/k

WYCIECZKI — OBOZY — KOLONIE POWINNY BYĆ UBEZPIECZONE OD NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW

PZU
W PAŃSTWOWYM ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ.

Punkty zgłoszeń:
INSPEKTORAT MIEJSKI ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 57, ZBOWIĄD, ŁÓDŹ,
ul. PIOTRKOWSKA 211, INSPEKTORATY POWIATOWE — NA TERENIE WOJEWÓDZTWA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA włókiennika oraz inżyniera budownictwa lądowego z praktyką w zawodzie oraz znajomością problematyki inwestycyjnej, zatrudni Bank Inwestycyjny Oddział Wojewódzki w Łodzi, al. Kościuszki 63. 5822-k

PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie tokarzy — na rewolwerówki oraz do przyuczenia w zawodzie formierzy odlewników — na odlewni kokilowej, zatrudni natchymilast Spółdzielni Prac „Armatura” w Łodzi, Duńska 23 (Teofilów). Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 5823-k

FREZERÓW, ślusarzy narzędziowych, tokarzy pociągowych, szlifiery — na szlifierkę otworówkę, zatrudni Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Papierniczego w Łodzi, ul. Suwalska 25/27. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 5831-k

PROJEKTANTÓW instalacji sanitarnej i ogrzewczej, wykwalifikowaną maszynistkę, przyjmie Biuro Studiów i Projektów Handlu Wewnętrzne Pracownia Terenowa w Łodzi, Piotrkowska 67, tel. 373-84. Warunki pracy korzystne. Oferty należy kierować pod w/w adres. 5830-k

INŻYNIERA budowlanego lub technika z długoletnią praktyką na stanowisku kierownika technicznego oraz technika budowlanego na stanowisku technika normowania zatrudni natchymilast Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Materiałów Budowlanych w Łodzi, ul. Tuwima 99. 5837-k

TECHNIKA budowlanego na stanowisku kierownika budowy, murarzy, pomocników murarzy i stolarzy, zatrudni Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 67. 5842-k

FREZERÓW, tokarzy oraz ślusarzy remontowych, zatrudni natchymilast Łódzkie Zakłady Remontowe Maszyn Poligraficznych Łódź, Narutowicza 24. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr codziennie w godz. 7-15. 5717-k

KIEROWNIKÓW grup zdjęciowych z wykształceniem średnim i praktyką na stanowisku wymagającym kwalifikacji kierowniczych lub z wykształceniem ekonomicznym przyjmie Wytwórnia Filmów Oświatowych Łódź, Kilińskiego 210, Praca w terenie. Zgłoszenia przyjmuje dział osobowy w godz. 10-15. 5736-k

na każdą pogodę krem

SOLLAN

ZAPISY
TECHNIKUM CERAMICZNE w FORDONIE k/BYDGOSZCZY przyjmuje zgłoszenia uczniów (chłopców) do klasy I.
Egzamin wstępny odbędzie się 30 sierpnia 1968 r. Po ukończeniu szkoły absolwent otrzymuje dyplom — technik, chemik-ceramik.
Dla zamiejscowych internet zapewniony. Podania należy składać do dnia 20 sierpnia 1968 r.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr BORECKI — ginekolog, Traugutta 9 55489
KORONSKA lekarz ginekolog 17-18, Zielona 16
Dr med. SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16-18, Kilińskiego 132
SPÓŁDZIELNIA Pracy Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” wykonuje w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Tel. 382-90. 4059 k
GOSPODARSTWO rolne o powierzchni 9 ha (zelektryfikowane) sprzedam po przystępnej cenie. Ignacy Podsiadki, p-ta Dmenin, pow. Radomsko. 202-p
PLAC w Kolumnie o pow. 1700 m kw. — stały drzewostan — centralne położenie (5 minut od przystanku kolejowego lub szosy) pilnie sprzedam. Blizsze informacje: tel. 276-21 lub oferty „57046” Prasa, Piotrkowska 96.
KUCHNIE gazowo-wodną kupię. Tel. 521-03.
ŁÓŻKO podwójne, nowoczesne sprzedam. Tel. 599-33, g. dz. 18-20.
„FIATA-125-P” fabrycznie nowego kupię. Oferty „57053” Prasa, Piotrkowska 96.
„VOLKSWAGEN” w dobrym stanie sprzedam. Kilińskiego 145, warsztat samochodowy.
„SKODE” osobową sprzedam — stan dobry. Łódź, Perłowa 14.

„ZASTAWA - 750” (rok 1967) — sprzedam. Tel. 381-59, godz. 14-18.
MALŻENSTWO studenckie, bezdzietne (cudzoziemcy) poszukuje sublokatorskiego pokoju z wygodami. Oferty „57092” Prasa, Piotrkowska 96.
POKOJ, kuchnię — blok kwaterek na Dołach (IV p.), zamienię na większe M-3-4. może być w domu jednorodzinny. Bloki spółdzielcze i stare budownictwo — wykluczone. Oferty „57068” Prasa, Piotrkowska 96.
2 POKOJE, kuchnię — częściowe wygody — Bałuty, zamienię na 2 pokoje, kuchnię — wszystkie wygody — dzielnica Bałuty. Oferty „57094” Prasa, Piotrkowska 96.
MALŻENSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju sublokatorskiego z oddzielnym wejściem na 3 lata. Oferty „57078” Prasa, Piotrkowska 96.
PRACOWNIK naukowy poszukuje pokoju na 4 powszednie dni w tygodniu. Oferty „57077” Prasa, Piotrkowska 96.
LOKALU 60-70 m kw. na ślusarnię względnie plac pod budowę do 500 m kw. blisko tramwaju. Oferty „57087” Prasa, Piotrkowska 96.
LETNIKOM tanio wynajmę pokój od 1 września. Sopot, Kondrakiewicz, Malczewskiego 21.
SUPERLEGANCKI strój ślubny artystycznie wykonany — uszyjemy, wy pożyczymy. Firma „Roma” Zachodnia 75, Orlich

KURSUSY

KWALIFIKACYJNE NA TYTUŁ robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach organizuje:
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w ŁÓDZI.
Informacji udzielają i zapisy przyjmują ośrodki własne:
— Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05
— Radomsko, ul. Bugaj 4, tel. 42-09
— Pabianice, ul. Pułaskiego 17, tel. 35-53
— Sieradz, ul. Ryerska 4 (Szkola Podstawowa)
— Kutno, ul. Słazica 6 (Szkola Podstawowa)
— Łęczyca, ul. Ozorkowskie Przedmieście 2 (Technikum Górnicze)
— Zgierz, Świerczewskiego 20, tel. 163-17
— Tomaszów Maz., ul. Warszawska 105/107 (Zas. Szk. Włók.)
— Piotrków Tryb., ul. Garbarska 10, tel. 20-74
— Pajęczno, ul. Kościuszki 79
— oraz wszystkie CECHY RZEMIOSŁ RÓŻNYCH w miastach powiatowych.

KURSUSY BHP wszystkich stopni i we wszystkich branżach prowadzi Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi. Zlecenia zakładów państwowych i spółdzielczych przyjmuje Dział Szkolenia w Łodzi, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05.

ZŁOM ZŁOTY I SREBRNY
najlepiej sprzedasz w sklepach „VERITAS”
Od 8 stycznia 1968 r. podwyżka cen SKUPU ZŁOMU SREBRA o ca 22% w rubric 800. Wznawiamy skup srebra przemysłowego od ludności.
Łódź, Piotrkowska 263, Tuwima 14.

TYDZIEŃ W TV

ŚRODA - 14 SIERPNI 1968 R.

10.00 - Film z serii: „Dr Finley”. 10.50 - Przerwa. 16.50 - Program dnia. 16.55 - Dziennik. 17.00 - „Ula i świat”. 17.30 - PKF. 17.40 - „Nie tylko dla pań”. 18.00 - „Nad Odrą i Bałtykiem”. 18.30 - „Artyści Baletu”. 18.45 - Magazyn Medyczny. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Te opolskie dziouchy”. 20.35 - „Światowid”. 21.05 - Film z serii: „Dr Finley”. 21.55 - „10 minut recenzji”. 22.05 - Dziennik. 22.20 - Program na jutro.

SOBOTA - 10 SIERPNI 1968 R.

10.00 - „Zepsuty do szpiku kości” - film fab. prod. ang. 11.25 - Przerwa. 16.10 - Program dnia. 16.15 - Program tygodnia. 16.35 - Na lądzie i wodzie - rep. 17.00 - Sprawozdanie sportowe. Ok. 17.45 - (w przerwie meczu) Dziennik. 18.45 - Radar. 18.55 - „Artyści areny” - film radz. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Monitor. 20.10 - „W kawiarni Tele-Mocca” - program rezykowny 21.25 - Wiadomości sportowe. 21.35 - „Zepsuty do szpiku kości” - film fab. prod. ang. 23.00 - „Ewa i jej mąż” - film z serii „Ewa”. 23.25 - Program na jutro.

NIEDZIELA - 11 SIERPNI 1968 R.

8.25 - Program dnia. 8.30 - „Rezerwat architektoniczny wyspy Kizō” (interwizja) z Piotrowawodską. 9.00 - Zespoły i soliści w repertuarze jazzowym i rozrywkowym. 9.40 - „Przypominy, radzimy”. 9.50 - „Podbój kosmosu” - film dok. prod. radz. 10.40 - PKF. 11.00 - Dla młodych widzów: „Wesołe starty” - turniej gier i zabaw sportowych. 12.05 - „Koncert w porcie” - interwizja z Berlina. 13.00 - Dziennik. 13.10 - „Dokumenty z dawnych lat”. 14.10 - „Spotkania z przyrodą”. 14.35 - „Przemiany”. 15.05 - Dla dzieci: Dvorsky - „Bajka o dobrym smoku”. 16.05 - „Habsburski zajac” - film z serii „Przygody trzech muszkieterów”. 16.30 - „Narzędzia” - cz. I z cyklu: „Piórkami i węglem”. 16.55 - „Morskie opowieści” - program muzyczno-rozrywkowy. 17.40 - „Kamera 68” - felieton filmowy. 18.00 - „Zawsze w niedzielę” - TV Turniej Miast Krańnik - Puławy. Transmisja z rynku w Kazimierzu - cz. I. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Zawsze w niedzielę” - d. c. transmisji z rynku w Kazimierzu. 21.05 - „Recital Ireny Santor”. 21.35 - „Banda” - film fab. prod. polskiej. 23.05 - Niedziela sportowa. 23.25 - Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK - 12 SIERPNI 1968 R.

17.15 - Program dnia. 17.20 - Dziennik. 17.30 - „Tramp”. 17.50 - „W autobusie” - film prod. radz. 18.15 - „Araukaria szumia po polsku” - rep. film. 18.35 - „Eureka”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - Teatr TV: Oscar Wilde „Brat marnotrawny”. 21.20 - „Klaps”. 22.00 - „Bezpieczne dzieciństwo” - film prod. kanad. 22.25 - Dziennik. 22.40 - Program na jutro.

WTOREK - 13 SIERPNI 1968 R.

10.00 - „Utracona córka” - film prod. czech. 11.20 - Przerwa. 16.50 - Program dnia. 16.55 - Dziennik. 17.00 - Teleferie: „Turniej Złotej Zyraby”. Wtorkowe Towarzystwo Nieprzemakalnych. Film z serii: „Znak Zorro”. 18.15 - TV Kurier Warszawski. 18.35 - „Po szóstę” - Telewizyjny Klub Młodzieżowy. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Wakacje w dwoje”. 20.35 - „Utracona córka” - film prod. czech. 21.55 - Kabaret Tytuśa Czyżewskiego „Gaika muszkatolowa”. 22.35 - Dziennik 22.50 - Program na jutro.

CZWARTEK - 15 SIERPNI 1968 R.

10.00 - 2 filmy z serii: „Kapitan Sowa na tropie” 10.55 - Przerwa. 17.20 - Program dnia. 17.25 - Dziennik. 17.30 - Telekran. 17.40 - „Z kamerą po świecie”. 17.55 - Film z serii: „Dzień pokoju” prod. alg. 18.25 - „W pracowniach polskich uczonych”. 18.55 - „W cyrku” - film prod. radz. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - Trybuna Telewizyjna. 20.35 - „Dotknięcie nocy” - film prod. pol. 22.10 - „Krótkie śpięcia”. 22.40 - Dziennik. 22.55 - Program na jutro.

PIĄTEK - 16 SIERPNI 1968 R.

10.00 - „Przygody Wernera Holta” - film prod. NRD. 12.40 - Przerwa. 16.50 - Program dnia. 16.55 - Dziennik. 17.00 - Teleferie: „Związek Zielonego Zeszytu”. Niewidzialna ręka. Płatkowe Towarzystwo Nieprzemakalnych - film z serii: „Znak Zorro”. 18.15 - TV Kurier Mazowiecki. 18.30 - Program publicystyczny. 18.55 - Gra Zespół Organowy Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie pod kierownictwem Lesława Lica. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Przygody Wernera Holta” - film prod. NRD. 22.45 - Dziennik. 23.00 - Program na jutro.

SOBOTA - 17 SIERPNI 1968 R.

10.00 - „Dom obcych ludzi” - film prod. USA. 11.35 - Przerwa. 16.25 - Program dnia. 16.30 - Program tygodnia. 16.50 - Dziennik. 17.00 - Sprawozdanie sportowe. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Monitor. 20.10 - Almanach. 20.40 - „Przedstawiamy” - śpiewa zespół artystów rumuńskich scen estradowych. 21.25 - Dziennik. 21.40 - Wiadomości sportowe. 21.50 - „Dom obcych ludzi” - film prod. USA. 23.25 - Program na jutro.

NIEDZIELA - 18 SIERPNI 1968 R.

9.45 - Program dnia. 9.50 - „Abbott i Castello” - film prod. kanad. 10.40 - „Przypominy, radzimy”. 10.50 - Film z serii: „Przygody trzech muszkieterów”. 11.10 - „Melodie na dzień dobry”. 11.30 - PKF. 11.45 - „Węgierskie stroje ludowe”. 12.15 - Dziennik. 12.25 - Przerwa. 13.25 - Program dnia. 13.30 - „Garvolla” (dawna muzyka polska w wykonaniu zespołu Con moto cantabile). 14.00 - „Przemiany”. 14.35 - „Wielka gra” - teleturniej. 15.25 - „Ludzie i zdarzenia”. 15.40 - Spotkanie z pisarzem Wacławem Kubackim. 16.05 - „Matka z Turynu” - widowisko. 17.00 - Sprawozdanie sportowe. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.20 - Finałowy Koncert Festiwalu Piosenki Tanecznej. 21.20 - „Raj kapitana” - film prod. ang. 22.45 - Niedziela sportowa. 23.05 - Program na jutro.

WFO - przedstawia

Rok bieżący obfituje w rocznice niezwykle ważnych dla historii naszego kraju wydarzeń. Jedną z nich wiąże się z powstaniem PRL. Dla WFO jest to okazja do stworzenia grupy filmów związanych tematycznie z przemianami, które dokonały się w ciągu minionych lat, ze zdobyciami i osiągnięciami Polaków i Polki. Oto niektóre tytuły: „Polska metoda spawania miedzi” - reż. J. Arkusza - film o nowej, bardzo ekonomicznej metodzie spawania miedzi opracowanej przez zespół pod kierownictwem doc. Węgrzyzna z Politechniki Głiwickiej. Zespół ten wyróżniony został nagrodą państwową. O maszynach łączących produkowanych przez Fabrykę Urządzeń Elektronicznych „Elatro” we Wrocławiu mówi film „Odra 1204” - w realizacji reż. B. Bączyskiego. Reż. J. Popiel-Popiołek kończy pracę nad dwoma filmami o laserach: „Laser - światło XX wieku” i „Pracowite promienie”.

Zagadnienie przemian w środowiskach miejskich - wiejskich, jakie nastąpiły pod wpływem industrializacji i urbanizacji poruszają także filmy jak: „Wczoraj i dziś Konińska” w realizacji R. Sobockiego, „Zyciorys włókniarza” - reż. A. Szczygła, „Dalmor” - reż. J. Riessera - film o jednym z najpotężniejszych naszych amatorów rybackich. Impresje na temat polskiego rolnictwa i wsi polskiej przedstawia film pt. „Czas zniwiny” - reż. T. Kowalczyka. Sprawami wsi zajmie się też reż. W. Rollin w „Wakacjach dzieci wiejskich”. Wanda Rollin zrealizowała również film pt. „Światła w Krynicy” będący reportażem ze styku pokoleń. Wkrótce przystąpi ona do produkcji filmu o Kolo-brzegu, który obejmie dzieje tego miasta w latach 1945-1968.

Ostatnio powstaje seria filmów o tematyce związanej z morzem, funkcjonowaniem portów i słoneczni. Realizuje ją zespół pod kierownictwem reż. J. Riessera, barwne zdjęcia - W. Mickiewicz. Tradycjom patriotycznym poświęcone są m. in. następujące filmy: reż. L. Skrzyńsko - „Pomniki walki i męczeństwa” - o ofiarach II wojny światowej, „Opowieść o zamku międzyrzeckim” - reż. K. Leśnickiej mówi o polskości tego średniowiecznego grodu w Zachodniej Wielkopolsce. Dzieje uczelni poznańskiej przedstawia film pt. „Uniwersytet Poznański” - reż. St. Olejniczaka.

W realizacji znajdują się też filmy poświęcone wybitnym polskim naukowcom. Reż. K. Mucha pracuje nad filmem „O prof. Stanisławie Lorentzu”, w którym ukaże sylwetkę naukowca i działacza społecznego na tle zdobywczy i osiągnięć polskiego muzealnictwa. Reż. Wł. Puchalski tworzy film o pracach światowej sławy botanika - prof. dr Władysława Szafera. W filmie „Prof. Józef Kostrzewski” - reż. E. Czurko - ukaże sylwetkę nestora polskich archeologów i jego zasługi dla kultury polskiej. Ukończony jest również film pt. „Karol Hiller” - o malarzu, grafiku i rewolucyjnym działaczu okresu międzywojennego, twórcy tzw. heliografii kin, związanym podobnie jak Wandurski, z Łodzią.

W dalszym ciągu kontynuowane są filmy dotyczące różnych dziedzin nauki i sztuki, a podejmujące problemy dnia dzisiejszego i minionego.

Ogółem znajdują się w realizacji lub na ukończeniu kilkadziesiąt filmów.

(L. W.)



Zachmurzenie umiarkowane, możliwa burza. Temperatura maksymalna ok. 25 st. C. Wiatry przeważnie umiarkowane. Jutro nadal ciepło. Słońce za dnia od godz. 19.17, a węższe jutro o godz. 4.18. Imieniny obchodzą Wawrzyniec i Bogdan, (reg)

RADIO

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.20 Para za para - znane duety fortepianowe. 8.44 Koncert zyczeń. 9.00 Dla dzieci „Zabawy”. 9.20 Divertimento i Serenady. 10.00 „Opowieści niezmąszone”. 10.20 Walce J. Straussa. 10.50 „Nad Niemem”. 11.00 Pieśni kompozytorów francuskich. 11.20 Polskie melodie ludowe. 11.40 „Rodzice a dziecko”. 12.05 Wiad. 12.10 „Koncert z polonezem”. 12.15 Rolniczy kwadrans. 13.00 J. F. Telemann: Suita orkiestrowa. 13.25 (L) Koncert Ork. Mandolinistów LRPR. 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”. 14.00 „Czy znasz tę książkę?” - zagadka literacka. 14.30 U progu romantyzmu. 15.00 Wiad. 15.05 „Sportowcy wiejscy na start”. 15.20 Wiazanka melodii. 15.30 Dla dzieci „Dobry dzień dziadka Eukasza” - słuchow. Od 16.00-18.40 „Po południe z młodzieżą”. 18.40 Muzyka i aktualności. 19.05 „Piosenki z pointa”. 19.20 „Sylwetki polityczne”. 19.30 „Wędrowniki muzyczne po kraju”. 20.00 Dziennik. 20.26 Kronika sportowa. 20.40 (L) Program z dywanikiem nr 92. 21.45 J. Offenbach: „Zycie paryskie” - operetka. 23.00 Dziennik. 23.10 Wiad. sportowe.

19.05 „Piosenki z pointa”. 19.20 „Sylwetki polityczne”. 19.30 „Wędrowniki muzyczne po kraju”. 20.00 Dziennik. 20.26 Kronika sportowa. 20.40 (L) Program z dywanikiem nr 92. 21.45 J. Offenbach: „Zycie paryskie” - operetka. 23.00 Dziennik. 23.10 Wiad. sportowe.

PROGRAM II

8.20 Program dnia. 8.30 Wiad. 8.35 „Ludzie wśród których żyjemy”. 9.00 Melodie i piosenki minionych lat. 9.30 Wiad. 9.35 „List ze Śląska”. 9.50 Wiazanka melodii. 10.00 Muzyka sceniczna. 10.25 „Przyszedłem pana zabić” - słuchow. St. Gościszewski. 11.25 Koncert chopinowski. 12.05 Wiad. 12.25 (L) Program - Komunikaty. 12.35 (L) „Na antenie województwo”. 12.50 (L) „Melodie ludowe”. 13.05 (L) W tanecznych rytmach. 13.20 (L) Radioreklama. 13.25 „Pierwsza miłość” - fragm. opowiad. I. Turgeniewa. 13.45 Koncert dla czasowców. 14.45 „Nie spełnione prośbota”

ODDANIE KRWI CHOROBU - TO NAJLEPSZY CZYN CZŁOWIEKA DLA CZŁOWIEKA.

PROGRAM III

17.00 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet - czyli co kto lubi. 17.30 „Cena strachu”. 17.40 „Przeboje bez słów”. 18.00 Ekspres przez świat. 18.05 Balet w radio? 18.20 Klub grającego krążka. 19.00 Czytamy pamiętniki. 19.15 Francja: Kanada - w piosenkę. 19.35 Radiowe Studio Piosenki. 20.00 „Srubka” - Kabaret. 20.30 7 dni w 900 sekund. 20.45 Klub grającego krążka. 21.00 Śpiewa Toulai. 21.10 Krasnoludki są na świecie. 21.50 Opera tygodnia. - W. A. Mozart „Don Juan”. 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda śledmiu wieczorów. L. Armstrong. 22.15 Odc. „Potopu” w wyd. dźwiękowym. 22.45 Tylko po hiszpańsku. 23.00 Malarstwo w poezji. 23.05 Muzyka po 23 - w roli głównej Tony Renis. 23.50 Śpiwka zespół „No-To-Co”.

TWOJA KREW MOŻE URATOWAĆ CZYJES ŻYCIĘ.

Wakacje KOMISARZA MAIGRETA

Hum. M. Stefańska

- I co jeszcze?... Kto pana przysyła?...
- Przyjacieli...
- Doprawdy?... Laurence!... - krzyknął za siebie... - Chodź no tu, niech ci przedstawię przyjaciela... Twojego przyjaciela, zdaje się...
Gruba blondynka pośpieszyła wycierając ręce w fartuch. Było jasne, że młody lokaj doktora nie liczył się wiele w jej życiu i że owłosiony rzeźnik budził w niej w każdym razie nabożny strach.
- Nie znam go, tego człowieka, Fernand! - zawołała z naciskiem.
- A więc, he? Co na to powiesz?
Zbliżył się ciężki i groźny jak czołg. Maigret poczuł, że trzęszewie.

ROZDZIAŁ 4

- Proszę mi wybaczyć - powiedział bardzo grzecznie. To prawda, że nie znam pani i nigdy pani nie widziałem. Choć jedynie zapytał panią, gdzie mógłby spotkać jej męża, poza domem jego pracodawców.
Kobieta spojrzała na Fernanda triumfująco:
- Widzisz, ty straszny zazdrośniku, że to nie to, co myślisz...
Później do Maigreta:
- Co znów Francis zrobił?
Stali w pobliżu drzwi, prowadzących do pokoju długiego, wąskiego, źle oświetlonego przez zbyt wysoko umieszczone lufki, w którym przez cały dzień państwo się swobodnie elektrycznie. Wzdłuż całego pomieszczenia stał długi stół z dwiema ławkami, jak w kucharach. Była to jadalnia personelu. W samym jej końcu jadało właśnie w milczeniu dwóch kelnerów z piętra. Weszli tam, by nie stać na drodze.
- Jest pan z policji, he? Mnie tam wszystko jedno. Byłoby nawet dobrze, gdyby poważnie coś przeskrobał, bo to by mi pomogło uzyskać rozwód. Prawda, Fernand?
Była małutka, tusta jak pączek, ale czerstwa, z zabawnie zadartym nosem.
- Kiedy pomyśle, że z tego co tutaj zarabiam muszę płacić na syna, ponieważ ten wałków nie chce o niczym słyszeć...
- Nie życie razem?
Tym razem Fernand wtrącił się do rozmowy, by postawić od razu wszystkie kropki na i:
- Od dwóch lat jesteśmy razem.
- Nie wie pan, czy ma pokój w mieście? Gruba Laurence wybuchnęła śmiechem:

- Pokój i wszystko co trzeba w środku, tak! i pantofle pod łóżkiem...
Zatrzymała się nagle, nieufnie:
- Pan jest z tutejszej policji?
- Jestem z Paryża.
- Ludzie stąd musieliby wiedzieć, że Francis kombinuje z Popinką...
- Popinka?...
- Matką Popineau, handlarzką ryb... Ta, która ma piękny sklepik na rogu ulicy Republiki... Tęga dziewczka, po której nie należy sobie wiele obiecywać... Zdaje się, że pochowała już trzech mężów, a przecież to były nie lada chlipy. Z tym biednym Francisem to też nie potrwa długo... Nie wiem nawet czym ją ten nieszczęślik zadawala... W każdym razie może pan być prawie pewien, że znajdzie go pan u niej przed dziesiątą wieczorem... Czy to coś poważnego, proszę powiedzieć?
Maigret nie zaspokoił jej ciekawości. Chciał dowiedzieć się czegoś więcej.
- To jest silniejsze od niego... Musi kraść drobniaki... I nawet nie po to, żeby je sprzedać... Po to, by obdarowywać kobiety... Wciąż musi je czarować...
Wybuchnęła śmiechem spoglądając na Fernanda ze znaczącą miną:
- Każdy czaruje tym co ma, czy nie tak, proszę pana?
* * *
Maigret zjadł kolację w rogu sali. Wyraz twarzy miał zupełnie inny, niż ten znany w hotelu „Bel Air”. Pan Léonard na próżno oczekiwał go na wieczorną pogawędkę. Po skończonym posiłku pogawędkował w ciemności naznaczonej plomykami gazu. Fale tego wieczora drgały fosforyzująco.

Było jeszcze zbyt wcześnie, zaledwie pół do dziesiątej. Przeszedł przed oświetlonym domem doktora. Później pont, małe bistro...
W uliczkach, na których z rzadka przetrzyli się żółtawy prostokąt jakiegoś sklepiku, niewiele widział przechodniów. Większość okien była otwarta, ludzie kładli się wcześniej spać i z ulicy widać było prawie wyraźnie jak mokrzy od potu przewracają się w łóżkach. Niekiedy, przechodząc przed ciemnym oknem słyszał szepty, tak bliższe, że odnosił wrażenie, że wdzierają się w intymność domu i tak jak w klinice, próbował stapać na czubkach palców.
Na końcu basenu, w nowej części ulicy zarysował się dom pani Popineau. Okiennice sklepu były zamknięte. Dom miał osobne wejście, drzwi z lakierowanego dębu, z umieszczoną na nich skrzynką na listy i blaszką z miedzi. Pochylił się, tak jak to robił wtedy, gdy był jeszcze mały, i ujrzał przez dziurkę od klucza światło.
Kiedy zadzwonił, była jedenasta. Posłyszał hałas przesuwanego krzesła, giosy, krokli. Drzwi otworzyły się na korytarz pachnący linołem, z bambusowym wieszakiem po prawej i zielonymi roślinami w fajansowych doniczkach.
- Proszę mi wybaczyć, madame...
Stała przed nim kobieta prawie tej samej tuszy co gruba Laurence, kłpka i równie otyła, ale brumelka, ubrana w piaskowy kostium, w piękny nakrochmaliony czepku, który rozjaśniał jej twarz.
- O co chodzi? - spytała usiłując odróżnić jego rysy w ciemności.
- Chciałbym zamienić kilka słów z Francisem.
- Proszę wejść.
(18) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32; 337-47, sportowy 208-85, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-30, listów i interwencji 343-80 (rekopisów nie zamawiajmy red. nie zwraca), kulturalny i „Panorama” 378-97, Redakcja nocna 278-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty kwartalnie 39 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.